

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 października 2015 r., wydanym w sprawie z powództwa A. G. przeciwko J. P. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 32.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 4.017,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.417,00 zł jako koszty zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił, że powódka w 2011 r. poszukiwała lokalu mieszkalnego do wynajęcia i w internecie znalazła ogłoszenie dotyczące najmu lokalu Nr (...) w Ł. przy ul. (...) z obowiązkiem zapłaty „odstępnego”. Po skontaktowaniu się z osobami działającymi w imieniu wynajmującej lokal pozwanej A. G. dowiedziała się, że „odstępne” jest to suma pieniężna, którą musi wpłacić i która będzie jej zwrócona po zakończeniu najmu z potrąceniem kosztów naturalnego zużycia i amortyzacji lokalu. Została poproszona o zaliczkową wpłatę kwoty 10.000,00 zł za pokwitowaniem i podpisała umowę przedwstępną, po podpisaniu której dopłaciła jeszcze 60.000,00 zł, ale tym razem pokwitowania już nie otrzymała; z treści samej umowy wynikał obowiązek uiszczenia kwoty 70.000,00 zł. Później pozwana poprosiła powódkę o przekazanie jej egzemplarza umowy przedwstępnej oraz dowodu wpłaty, motywując to koniecznością dokonania rozliczeń z urzędem skarbowym; dokumenty te nie zostały następnie zwrócone. Przyrzeczoną umowę najmu przedmiotowego lokalu zawarto w dniu 9 lutego 2011 r., a w jej § 5 wskazano, że w dniu jej podpisania ma zostać wpłacona kwota 70.000,00 zł „na poczet poczynionych nakładów”. Z § 11 umowy wynikało, że koszty remontów o charakterze generalnym ma pokrywać najemca, a z § 17 – że najemca nie ponosi odpowiedzialności za zmiany i zniszczenia lokalu powstałe wskutek naturalnego zużycia. W ciągu pierwszego roku czynsz najmu miał wynosić 880,00 zł miesięcznie, a później – 1.012,00 zł miesięcznie. W dniu 10 lutego 2011 r. strony podpisały protokół zdawczo-odbiorczy lokalu, z którego wynikało m.in., że powódka ma wykonać prace remontowe we własnym zakresie i na własny koszt; najemczyni miała zastrzeżenia do treści protokołu, ale powiedziano jej, że w razie niepodpisania lokal nie zostanie jej wynajęty. Sąd ustalił, że w rzeczywistości przedmiotowy lokal wymagał wykonania prac remontowo-budowlanych, których wykonanie powódka zleciła we własnym zakresie, a ponadto zakupiła meble do mieszkania; łączna wartość poczynionych przez nią nakładów wynosiła ok. 13.000,00 zł.

A. G. zamieszkała w lokalu wraz z mężem, ale miała zastrzeżenia do stanu kamienicy oraz nie akceptowała tego, że w lokalu występowały liczne usterki, których usuwanie musiała finansować. Kiedy wynajmująca nie zgodziła się na obniżenie czynszu, powódka zaczęła rozważać jego opuszczenie. Jeśli chodzi o wpłaconą wcześniej kwotę 70.000,00 zł, pozwana poinformowała ją, że zwrot tej sumy będzie możliwy, jeśli znajdzie się kolejny najemca na jej miejsce. Powódka bezskutecznie żądała sporządzenia aneksu do umowy najmu, w którym zostaną zamieszczone uzgodnione wcześniej postanowienia dotyczące rozliczeń na wypadek wyprowadzenia się z lokalu, a kiedy nie otrzymała odpowiedzi, podjęła decyzję o rozwiązaniu umowy. W dniu 10 kwietnia 2013 r. podpisany został protokół zdawczo-odbiorczy lokalu, gdzie odnotowano zastrzeżenia dotyczące opalonych drzwi do pokoi, a stan pozostałych sprzętów i urządzeń określono jako dobry lub dostateczny. Zwrócono także najemczyni kwotę 29.000,00 zł i sporządzone zostało pisemne oświadczenie, gdzie odnotowano ten fakt, jak również zapewniono ją, że zostanie jej zwrócona jeszcze kwota 16.000,00 zł, z zaznaczeniem, iż rozliczenie to obejmuje niezapłacone przez nią czynsze; Sąd meriti przyjął za ustalone, że w rzeczywistości A. G. nie miała zaległości czynszowych. W dniu 22 maja 2013 r. pozwana zwróciła powódce dalszą kwotę 9.000,00 zł, wskazując, że do zwrotu pozostała jeszcze kwota 7.000,00 zł, jednak suma ta zapłacona już nie została. W skierowanym do powódki piśmie z dnia 11 października 2013 r. J. P. potwierdziła, że do rozliczenia pozostaje jeszcze kwota 7.000,00 zł i zobowiązała się ją zwrócić w terminie 30 dni. W dniu 20 grudnia 2013 r. A. G. zawezwała pozwaną do próby ugodowej, jednak do zawarcia ugody nie doszło. Sąd ponadto opisał aktualną sytuację majątkową powódki i przyjął, że na jej pogorszenie miał wpływ brak zwrotu przez wynajmującą dochodzonej pozewem należności.

Przy powyższych ustaleniach Sąd Rejonowy oparł się na dokumentach przedłożonych przez strony, zeznaniach świadka S. J. oraz na dowodzie z przesłuchania powódki. Zwrócił uwagę, że pozwana nie przedstawiła umowy przedwstępnej najmu, wobec czego przy ustalaniu jej treści konieczne było oparcie się na wyjaśnieniach jej

przeciwniczki procesowej. Sąd zaznaczył ponadto, że pominięto z mocy art. 242 k.c. zgłoszony przez pozwaną dowód z zeznań świadka A. P.-Piekarskiej oraz ograniczono dowód z przesłuchania stron do wyjaśnień powódki, ponieważ już postanowieniem z dnia 29 lipca 2015 r. ustalono, że w razie niestawiennictwa tych osób dowody te zostaną pominięte. Na terminie rozprawy poprzedzającym wyrokowanie świadek nie stawił się – a poprzednio wyczerpano już możliwości zobowiązania jego do stawiennictwa, w tym również bezskutecznie zarządzono doprowadzenie go do Sądu w celu przesłuchania – zaś J. P. nie złożyła wniosku o przesłuchanie świadka w miejscu zamieszkania. Z kolei sama pozwana nie stawiała się na ostatnim terminie rozprawy bez usprawiedliwienia, a Sąd I instancji ocenił, że nie jest wystarczającym powodem do odroczenia rozprawy ustanowienie w dniu tejże rozprawy pełnomocnika procesowego, który powołuje się na niemożność przygotowania się do rozprawy i domaga się udzielenia mu terminu na zajęcie stanowiska w sprawie. Powołano art. 214 § 1 k.p.c., który wskazuje uzasadnione przyczyny odroczenia rozprawy, i podniesiono, że zaistniała w toku postępowania sytuacja nie jest przewidziana w hipotezie tego unormowania; zważyć bowiem należy, że profesjonalny pełnomocnik, który przyjmuje sprawę w dniu rozprawy musi się liczyć z konsekwencjami mogącymi wyniknąć z braku możliwości należytego przygotowania, a sama strona powinna przysługującymi jej uprawnieniami posługiwać się w sposób właściwy, rzeczywiście służący realizacji jej praw, nie zaś wykorzystywać ustanowienia pełnomocnika procesowego jako pretekstu do przewlekania czy utrudniania postępowania. Ostatecznie Sąd stanął na stanowisku, że odroczenie rozprawy po raz kolejny będzie prowadzić do nieuzasadnionego przedłużania sprawy i decyzja o oddaleniu wniosku w tym przedmiocie była w ocenie Sądu konsekwencją postawy samej strony pozwanej, lekceważenia przez nią przeciwnika procesowego i Sądu oraz typowej obstrukcji procesowej.

Sąd meriti uznał powództwo za zasadne i w pierwszej kolejności przytoczył treść art. 6 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 150 ze zm.), zgodnie z którym zawarcie umowy najmu może być uzależnione od wpłacenia przez najemcę kaucji zabezpieczającej pokrycie należności wynajmującego z tytułu zawartej umowy przysługujących mu w dniu opróżnienia lokalu, przy czym wysokość tej kaucji nie może przekraczać dwunastokrotności miesięcznego czynszu obliczonego według stawki obowiązującej w chwili zawarcia umowy, a ponadto powinna być ona zwrócona – po potrąceniu należności wynajmującego – w terminie miesiąca od dnia opróżnienia lokalu. Odnotowano, że kaucja ma charakter zwrotny, jej wysokość jest uregulowana ustawowo, a sam przepis ma charakter semiimperatywny, jako że nie ma przeszkód, aby pobrać ją w wysokości mniejszej niż maksymalna, natomiast żądanie zapłaty kaucji wyższej niż przewidziana w ustawie nie znajduje oparcia w przepisach prawa i jest sprzeczne z naturą stosunku najmu, zaś takie postanowienie umowne należy uznać za nieważne z mocy art. 58 § 1 i 3 k.c. Podobnie ocenił Sąd wprowadzenie do umowy najmu obowiązku zapłaty „odstępnego” rozumianego jako bezzwrotna opłata za wynajęcie lokalu i zgodę na zameldowanie, stanowiąca dodatkowy – oprócz czynszu – zysk wynajmującego; zaznaczono, że takie postanowienie umowne nie ma nic wspólnego – poza nazwą – z instytucją prawa cywilnego przewidzianą w art. 396 k.c. W tej sytuacji nie budziło wątpliwości Sądu, że świadczenie kaucji w kwocie przekraczającej sumę ustaloną ustawowo, bądź „odstępnego” byłoby pozbawione podstawy prawnej, a wobec tego winno podlegać zwrotowi na podstawie art. 410 § 2 k.c. w ramach *condictio indebiti* i *condictio sine causa*.

Sąd Rejonowy rozważył w pierwszej kolejności postanowienia umowy przedwstępnej zawartej między stronami i wskazał, że w jej ujęciu – ustalonym na podstawie niepodważonych i niekwestionowanych wyjaśnień powódki – uiszczona przez A. G. kwota miała charakter kaucji, która jednak wielokrotnie przewyższała należność możliwą do pobrania w oparciu o przepisy ustawy, a zatem świadczenie takie nie miało podstawy prawnej. Zaznaczył też, że w toku postępowania nie wykazano, by po zakończeniu umowy powódkę obciążały jakiegokolwiek zaległości czynszowe lub odpowiedzialność za ponadnormatywne zużycie substancji lokalu. Jeżeliby nawet przyjąć, że zawarcie i treść umowy przedwstępnej nie zostały wystarczająco wykazane, to za nieważne należałoby uznać także zawarte w umowie najmu postanowienie o obowiązku wpłaty kwoty 70.000,00 zł „na poczet poczynionych nakładów”, ponieważ przygotowanie lokalu do wynajmu należy do wynajmującego, a żądanie pokrycia związanych z tym wydatków, o ile rzeczywiście miały one miejsce, trzeba potraktować jako bezprawne. Stan techniczny lokalu był w rzeczywistości wątpliwy, a powódka została przymuszona do podpisania protokołu zdawczo-odbiorczego, gdyż już wcześniej uiściła wyżej wymienioną należność, a pozwana zagroziła, że w przypadku niepodpisania nie przekaże najemczynie kluczy do lokalu. Zdaniem

Sądu, doszło tu do nadużycia zaufania A. G. jako osoby młodej i niedoświadczonej, a ponadto okoliczności te uprawdopodobniają jej wersję stanu faktycznego sprawy, ponieważ gdyby powódka wcześniej nie zawarła umowy przedwstępnej i nie wpłaciła kwoty 70.000,00 zł, to nie miałyby uzasadnionych podstaw do podpisania protokołu.

Sąd I instancji odnotował także, że pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów na istnienie swoich wierzytelności z tytułu niezapłaconego czynszu, nie wytoczyła przeciwko najemczynie żadnego procesu związanego z tymi roszczeniami, ani takich wierzytelności nie przedstawiła do potrącenia, jak również nie wykazała, by lokal po opuszczeniu go przez powódkę nosił ślady ponadnormatywnego zużycia czy zniszczenia. Oceniono jako niewłaściwe postępowanie J. P., która wykorzystwała niedoświadczenie i łatwowierność swojej kontrahentki, nie wystawiając pokwitowania na znaczną część wpłaconej kwoty, nie zwracając dokumentów w postaci umowy przedwstępnej i pokwitowania wpłaty kwoty 10.000,00 zł oraz umieszczając w umowie najmu zobowiązanie do zapłaty sumy 70.000,00 zł z innego tytułu niż poprzednio uzgodniono bez ustalenia wzajemnego zobowiązania do jej zwrotu po ewentualnym potrąceniu należności istniejących w chwili ustania najmu. Wskazano, że pozwana, zwracając część sumy zapłaconej przez powódkę i zobowiązując się do zwrotu dalszej kwoty 7.000,00 zł, dokonała niewłaściwego uznania długu, jako że zgodnie z literalnym brzmieniem umowy uiszczone pieniądze nie podlegałyby zwrotowi i zostałyby zaliczone na poczet nakładów poczynionych na lokal, a ponadto nie wykazała żadnych okoliczności przemawiających za uznaniem roszczenia o zwrot pozostałej części przedmiotowej sumy za niezasadne.

W rezultacie powyższych rozważań Sąd meriti uznał świadczenie spełnione przez powódkę za nienależne i podlegające zwrotowi w zakresie kwoty 32.000,00 zł, która dotąd zwrócona nie została; o roszczeniu odsetkowym orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c., zasądzając je zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 15 listopada 2013 r. i mając na uwadze, że J. P. została wezwana do zwrotu zasądzonej należności już w piśmie wystosowanym do niej w dniu 16 września 2013 r., wobec czego od tej chwili datuje się jej opóźnienie w spełnieniu świadczenia. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparto na art. 98 k.p.c.

Od wyroku tego apelację wniosła pozwana, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego uchylenie, zniesienie postępowania toczącego się przed Sądem I instancji w zakresie rozprawy z dnia 30 października 2015 r. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania z pozostawieniem mu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego. Skarżąca powołała się na art. 214 § 1 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. i art. 379 pkt. 5 k.p.c., wywodząc przede wszystkim, że wobec ustanowienia jej pełnomocnika w dniu ostatniego terminu rozprawy nie miał on możliwości należytego przygotowania się do niej, a sytuację taką należałoby uznać za przeszkodę, która w rozumieniu art. 214 § 1 k.p.c. uzasadnia odroczenie rozprawy; dodatkowo zaznaczono, że zarówno pozwana, jak i osoba wezwana na termin jako świadek, posiadały aktualne zaświadczenia lekarza sądowego, z których wynikała niemożność stawiennictwa. Podkreślono, że wskutek decyzji Sądu pozwana nie miała możliwości wzięcia udziału w istotnej części postępowania, a także zwrócono uwagę, iż z tego powodu nie został przeprowadzony dowód z jej przesłuchania, co w ocenie skarżącej było konieczne dla prawidłowego ustalenia stanu faktycznego sprawy i należytej oceny zebranego materiału dowodowego.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 17 października 2016 r. powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Złożona apelacja doprowadziła do wydania orzeczenia kasatoryjnego, choć nie można się zgodzić z zawartą w niej tezą o nieważności postępowania toczącego się przed Sądem I instancji.

Rozpoczynając rozważania zawartej w złożonym środku zaskarżenia argumentacji od zarzutu najdalej idącego, stwierdzić trzeba, że twierdzenie o popełnieniu przez Sąd meriti uchybień proceduralnych skutkujących pozbawieniem skarżącej możliwości obrony jej praw w rozumieniu art. 379 pkt. 5 k.p.c. nie jest zasadne. Przesłanka nieważności postępowania wskazana w przywołanym przepisie zachodzi wtedy, gdy strona, wbrew swojej woli, została faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części, jeżeli skutków tego uchybienia nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej instancji. Bezsporne jest w doktrynie i orzecznictwie, że dla

stwierdzenia pozbawienia strony możliwości obrony jej praw niezbędne jest kumulatywne wystąpienie kilku przesłanek, a mianowicie – musi dojść do naruszenia przepisów postępowania przez Sąd, uchybienie to miało wpływ na możliwość realizacji uprawnienia strony do obrony jej praw, a sama strona nie mogła przeciwdziałać następnie skutkom tego uchybienia. W rozpoznawanej sprawie nie została spełniona już pierwsza z tych przesłanek. Skarżąca upatruje się uchybienia przez Sąd Rejonowy przepisom proceduralnym w podjętej przez ten Sąd decyzji o nieodroczeniu rozprawy z dnia 30 października 2015 r., co, jej zdaniem, powinno było nastąpić z uwagi na fakt ustanowienia przez nią pełnomocnika procesowego dopiero w tymże dniu, wskutek czego nie miał on możliwości zapoznania się z aktami sprawy, jak również z uwagi na niestawiennictwo zarówno pozwanej, jak i wnioskowanego przez nią świadka, usprawiedliwione stanem zdrowia tych osób uniemożliwiającym im dotarcie do Sądu. Żadna z tych okoliczności nie uzasadniała jednak w realiach sprawy niniejszej odroczenia rozprawy na gruncie art. 214 k.p.c.

Przede wszystkim zgodzić się trzeba z Sądem I instancji, że z pewnością co do zasady nie można uznać za ważną przyczynę odroczenia rozprawy w rozumieniu powołanego przepisu faktu udzielenia przez stronę pełnomocnictwa procesowego w dniu rozprawy. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że z zasady rzetelnego procesu, obowiązku uczestników działania zgodnego z dobrymi obyczajami (art. 3 k.p.c.) oraz celu procesu, którym jest rzeczywista ochrona praw podmiotowych wynikających z prawa materialnego, wywodzona jest autonomiczna konstrukcja nadużycia prawa na gruncie prawa procesowego. Zasada ta może mieć zastosowanie w sytuacji, w której określone uprawnienie mieści się w dyspozycji normy procesowej, ale skorzystanie z niego służy innemu celowi niż uzyskanie ochrony praw podmiotowych, zaś skutek wykonania tego uprawnienia byłby sprzeczny z funkcją przepisów i ekonomią procesową. Sąd może i powinien przeciwdziałać podejmowaniu przez stronę czynności tamujących tok postępowania i tym samym pozbawiających przeciwnika procesowego możliwości uzyskania efektywnej ochrony. Prawidłowe zastosowanie tej zasady wymaga pogodzenia jej z gwarancjami procesowymi i poszanowaniem prawa do sądu (tak w uchwale SN z dnia 11 grudnia 2013 r., III CZP 78/13, OSNC Nr 9 z 2014 r., poz. 87). Sąd meriti w sprawie niniejszej trafnie uznał, że choć strona, która ustanawia sobie pełnomocnika procesowego, ma prawo korzystać ze świadczonej przez niego pomocy prawnej – co w praktyce nie jest możliwe, o ile pełnomocnik nie ma możliwości zapoznania się ze stanem sprawy – to jednak trudno przyjąć, że uprawnienie skarżącej do żądania odroczenia rozprawy w celu umożliwienia pełnomocnikowi zaznajomienia się z aktami nie było w okolicznościach sprawy niniejszej nadużywane do celów niemających nic wspólnego z uzyskaniem ochrony praw podmiotowych na gruncie przepisów normujących procedurę cywilną. Nielatwo inaczej ocenić sytuację, kiedy pozwana po kilkunastu miesiącach od otrzymania odpisu pozwu decyduje się na ustanowienie sobie pełnomocnika celem obrony jej praw i czyni to już po przeprowadzeniu przeważającej części zawnioskowanych przez strony dowodów, na kilka godzin przed terminem rozprawy, na którym według wszelkiego prawdopodobieństwa miałyby dojść do jej zamknięcia i wydania orzeczenia merytorycznego. Nasuwa to oczywiste przypuszczenie, że rzeczywistym celem J. P. nie było zapewnienie sobie profesjonalnej pomocy prawnej – zwłaszcza, że nie widziała takiej potrzeby w ciągu całego dotychczasowego procesu – ale że zamierzała w ten sposób przedłużyć trwające przed Sądem I instancji postępowanie. Zauważyć trzeba przede wszystkim, że nic nie wiadomo o tym, by istniały przeszkody do udzielenia pełnomocnictwa w odpowiednim czasie, choćby na kilka dni przed rozprawą, tak by pełnomocnik zdążył się zapoznać ze stanem sprawy – decyzja w tym przedmiocie należała do pozwanej i skoro nie dochowała ona wystarczającej staranności w tym zakresie, trafnie uznał Sąd, że nie może równocześnie wywodzić stąd zasadnego wniosku o odroczenie rozprawy zmierzającego do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania. Oczywiście, mogą zaistnieć sytuacje, kiedy strona nie może ustanowić sobie pełnomocnika we właściwym czasie z przyczyn zupełnie od niej niezależnych, jednak w sprawie niniejszej pozwana nie uprawdopodobniła zaistnienia takiej sytuacji, ani też choćby na nią się nie powołała. Obecny na rozprawie pełnomocnik mógł i powinien był to uczynić w interesie swojej mocodawczyni – o ile, rzecz jasna, takie przyczyny rzeczywiście zachodziły – a niezajomość akt sprawy nie powinna mu w tym przeszkadzać w jakiegokolwiek mierze.

Sąd meriti nie uchybił też przepisom proceduralnym, nie odraczając rozprawy ze względu na niestawiennictwo na niej pozwanej i świadka z powodu choroby. Oczywiście choroba strony należy do wymienionej w art. 214 § 1 k.p.c. kategorii przeszkód w stawiennictwie, których nie można przezwyciężyć, jednak Sąd ma obowiązek odroczyć z tego powodu rozprawę o tyle tylko, o ile okoliczność ta jest mu znana. Innymi słowy mówiąc, strona dążąca do tego, aby rozprawa, w której nie może wziąć udziału w związku ze swoją niemożnością stawiennictwa, uległa

odroczeniu, winna przedsięwziąć starania, by Sąd o tej okoliczności dowiedział się najpóźniej na rozprawie, co więcej, art. 214¹ § 1 k.p.c. wymaga od niej przedstawienia zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie sądu, wystawionego przez lekarza sądowego. Rzecz jasna, judykatura zdaje sobie sprawę z tego, że uzyskanie takiego zaświadczenia przed terminem rozprawy może niejednokrotnie być utrudnione, a nawet niemożliwe – i to zarówno ze względów organizacyjnych związanych z instytucją lekarza sądowego, jak również z powodu złego stanu zdrowia strony uniemożliwiającego jej udanie się do lekarza czy nagłości choroby. Nie ulega więc wątpliwości, że Sąd winien odroczyć rozprawę nawet wtedy, gdy strona czy jej pełnomocnik przedstawi zaświadczenie lekarskie niespełniające wymogów z art. 214¹ § 1 k.p.c. i uprawdopodobni fakt niemożności uzyskania przed rozprawą dokumentu pochodzącego od lekarza sądowego, przy czym konieczne byłoby wówczas wezwanie stroną do przedstawienia w oznaczonym terminie zaświadczenia odpowiadającego wymogom powołanego przepisu i potwierdzającego niemożność stawienia się w sądzie wraz z pouczeniem jej zarówno o treści tego przepisu, jak i o skutkach jego naruszenia, w tym o sankcjach procesowych związanych ze stwierdzeniem, że strona w złej wierze powołała się na nieprawdziwe okoliczności (tak np. w wyroku SN z dnia 10 marca 2011 r., V CSK 302/10, OSNC-ZD Nr 1 z 2012 r., poz. 14, w postanowieniu SN z dnia 22 stycznia 2015 r., I CZ 107/14, niepubl. lub w wyroku SA w Białymstoku z dnia 11 września 2015 r., I ACa 467/15, niepubl.). W rozpoznawanej jednak sprawie nie został złożony przed zamknięciem rozprawy jakikolwiek dokument uprawdopodobniający niemożność stawiennictwa J. P., jak również obecny na rozprawie jej pełnomocnik nawet nie poinformował Sądu o ewentualnej chorobie swej mocodawczyni. Nie sposób w takiej sytuacji zarzucić Sądowi Rejonowemu, że nie odroczył rozprawy ze względu na chorobę strony, o której nie wiedział – a skoro nie naruszono w ten sposób art. 214 § 1 k.p.c., jak również innych przepisów postępowania cywilnego, to jednocześnie stwierdzić trzeba, że nie została w związku z taką decyzją Sądu spełniona podstawowa przesłanka zaistnienia podstawy nieważności postępowania, o której mowa w art. 379 pkt. 5 k.p.c.

Nie znaczy to jednak, że w toku postępowania nie doszło do innych nieprawidłowości proceduralnych, które skutkują ostatecznie wydaniem orzeczenia kasatoryjnego. Trafnie zwraca uwagę skarżąca w apelacji, że te uchybienia spowodowały w konsekwencji pozbawienie jej możliwości przedstawienia Sądowi I instancji swojej wersji wydarzeń w ramach dowodu z przesłuchania stron, który mógłby zostać wzięty pod uwagę przy ocenie dowodów w oparciu o całokształt zebranego materiału procesowego, a w dalszej kolejności przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy. W orzecznictwie trafnie podkreśla się, że naczelną zasadą procesu cywilnego jest zasada równouprawnienia stron, która polega na zapewnieniu im jednakowych praw procesowych, a więc przede wszystkim możliwości przedstawiania swoich racji i dowodów na ich poparcie. Zasada równouprawnienia stron przejawia się także i w tym, że Sąd winien wysłuchać stronę, posiadającą prawo do przedstawiania swoich racji i ustosunkowania się do twierdzeń przeciwnika procesowego, i ma obowiązek w taki sposób pokierować postępowaniem, aby strona ta formalnie miała zapewnioną możliwość przedstawienia swojego stanowiska procesowego i złożenia wyjaśnień, a także uczestniczenia w postępowaniu dowodowym. Trzeba podkreślić, że obowiązująca w prawie procesowym zasada ustności gwarantuje stronie prawo osobistego uczestniczenia w czynnościach procesowych i ustnego przedstawienia stanowiska procesowego, w tym ustnego uzupełniania twierdzeń zawartych w złożonych wcześniej pismach procesowych i poparcia go własnymi wyjaśnieniami, tym bardziej jeśli Sąd odbierze takie wyjaśnienia od drugiej ze stron.

W realiach sprawy niniejszej dowód z przesłuchania stron został przeprowadzony wadliwie. Przede wszystkim zauważyć trzeba, że na dwa dni przed terminem rozprawy z dnia 22 lipca 2015 r. do Sądu wpłynął wniosek pozwanej o jej odroczenie wraz z załączonym do niego zaświadczeniem od lekarza sądowego poświadczającym niemożność stawiennictwa w Sądzie, jednak pismo to nie zostało niezwłocznie przedłożone składowi orzekającemu. W konsekwencji Sąd, nie wiedząc o zaistnieniu uzasadnionej przyczyny odroczenia rozprawy, dopuścił dowód z przesłuchania stron, ograniczając go jednak z uwagi na niestawiennictwo J. P. do przesłuchania powódki, a następnie dowód ten przeprowadził i zamknął rozprawę, odraczając publikację wyroku. Wobec przedłożenia Sądowi opisanego wyżej pisma pozwanej w terminie publikacyjnym zamknięta rozprawa została otwarta na nowo, a Sąd odroczył ją do dnia 30 października 2015 r., wzywając na jej termin pozwaną i informując ją, że w razie jej niestawiennictwa dowód z jej przesłuchania zostanie pominięty; wezwanie to jednak zostało omyłkowo przesłane na adres inny niż

miejsce zamieszkania skarżącej (było to w rzeczywistości miejsce czasowego pobytu świadka) i uznane za doręczone prawidłowo przez awizo. J. P. nie została więc powiadomiona w sposób właściwy, tj. w zgodzie z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego, w szczególności z art. 139 § 1 k.p.c., o terminie ostatniej rozprawy, choć przeciwnej treści stwierdzenie znalazło się w zredagowanej przez nią apelacji. Okoliczność ta nie skutkowała po stronie pozwanej faktyczną niewiedzą o terminie rozprawy, o czym świadczy fakt stawienia na tym terminie ustanowionego przez nią pełnomocnika; można przypuszczać, że skarżąca o terminie dowiedziała się od należącego do jej bliskiej rodziny świadka, którego o rozprawie powiadomiono prawidłowo. Nie ulega jednak wątpliwości, że wskutek niemożności odebrania wezwania skarżąca nie miała szans zapoznać się z jego treścią i w konsekwencji nie wiedziała, że jest wzywana do osobistego stawienia i że jej ewentualne niestawienie skutkować będzie pominięciem dowodu z jej przesłuchania w charakterze strony.

Podkreślić trzeba, że co do zasady przesłuchanie dokonane w trybie art. 299 i n. k.p.c. powinno obejmować obie strony postępowania i w tym znaczeniu jest to dowód symetryczny; w art. 302 § 1 k.p.c. ustawodawca przewidział jednak pewne szczególne sytuacje związane z niemożnością przesłuchania jednej ze stron, przy zaistnieniu których Sąd winien rozważyć, czy w okolicznościach danej sprawy należy przesłuchać stronę przeciwną, czy też w ogóle zrezygnować z przeprowadzenia tego dowodu – chodzi tu o przyczyny natury faktycznej lub prawnej, zwłaszcza gdy strona nie stawiała się na przesłuchanie lub odmówiła składania wyjaśnień. Art. 302 § 1 k.p.c. wprowadza wyjątek od zasady i zezwala na odstępstwo od niej wyłącznie ze względu na szczególne okoliczności, a z pewnością nie należy do nich sytuacja, gdy strona nie stawiała się na rozprawie, nie będąc uprzednio wezwana do osobistego stawienia (tak np. w wyroku SN z dnia 5 czerwca 2009 r., I PK 19/09, niepubl.), jak również niepouczona o skutkach niestawienia, jak tego wymagał art. 150 pkt. 4 i 5 k.p.c. oraz § 66 ust. 2 obowiązującego w dniu 30 października 2015 r. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 czerwca 2015 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 925). W realiach rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że w przypadku J. P. te wymogi zostały zachowane i uznał, że wobec powyższego uprawniony jest do skorzystania z uprawnienia procesowego zawartego w art. 302 § 1 k.p.c., choć w rzeczywistości nie było do tego podstaw – przez co pozbawił pozwaną ważnego uprawnienia procesowego w postaci przeprowadzenia dowodu z jej przesłuchania. W rzeczywistości skarżąca nie wiedziała, że zamiarem Sądu jest przeprowadzenie tego dowodu na ostatniej rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku, a w konsekwencji jej nieobecności nie można w związku z tym przypisać cech dobrowolnej i świadomej rezygnacji z przesłuchania jej w charakterze strony, co pozwalałoby Sądowi ograniczyć – z przyczyn faktycznych – dowód ten do przesłuchania powódki

Z drugiej strony Sąd II instancji dostrzega również, że skarżąca w sposób uchybiający przepisom procedury została pozbawiona prawa uczestniczenia w przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania powódki. Strona ma prawo do osobistego udziału w rozprawie, dzięki czemu może w pełni realizować swoje uprawnienia procesowe, w tym prawo, a zarazem obowiązek, przedstawiania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zgłaszania dowodów, wypowiedzania się co do twierdzeń innych uczestników, może też brać aktywny udział w postępowaniu dowodowym przez zadawanie pytań świadkom i przesłuchiwanym stronom oraz uczestniczyć w roztrząsaniu wyników postępowania dowodowego. W dniu 22 lipca 2015 r. J. P. została pozbawiona tego uprawnienia z naruszeniem przepisów prawa, ponieważ Sąd przesłuchał na tym terminie A. G., choć wcześniej do Sądu wpłynęło pismo procesowe wraz z zaświadczeniem od lekarza sądowego o niemożności stawienia pozwanej na rozprawie, co powinno było skutkować odroczeniem rozprawy bez prowadzenia na niej czynności w zakresie postępowania dowodowego. Chociaż Sąd ostatecznie dostrzegł swoje uchybienie i otworzył zamkniętą rozprawę na nowo, to jednak nie wyciągnął ze swojego spostrzeżenia pełnego zakresu wniosków i potraktował dowód przeprowadzony z istotnym naruszeniem przepisów postępowania jako pełnoprawną część materiału dowodowego, na której oparł się przy dokonywaniu ustaleń faktycznych co do okoliczności szczególnie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie takie nie jest prawidłowe, ponieważ dowód taki – przeprowadzony w warunkach, które nie zapewniły przeciwnikowi procesowemu osoby przesłuchiwanej czynnego uczestnictwa, przede wszystkim poprzez zadawanie jej pytań – powinien zostać powtórzony w warunkach i formie zgodnych z przepisami postępowania, na terminie rozprawy, o którym pozwana byłaby prawidłowo zawiadomiona, przy jednoczesnym braku uzasadnionych podstaw do odroczenia posiedzenia.

Powyższe wywody skutkują wnioskiem, że w rozpoznawanej sprawie doszło do uchybienia art. 299 k.p.c. w związku z art. 302 k.p.c., ponieważ Sąd bez przewidzianej prawem przyczyny ograniczył dowód z przesłuchania stron do wyjaśnień powódki, a nawet w tym zakresie dowód ten przeprowadził także z naruszeniem uprawnień pozwanej, uniemożliwiając jej – także z uchybieniem procedurze cywilnej – uczestniczenie w przeprowadzeniu tego dowodu i realizację opisanych już wyżej praw procesowych. Tego rodzaju wadliwość postępowania zachwiała znacząco równowagę pomiędzy jego stronami i mogła w istotny sposób wpłynąć na wynik sprawy. W niniejszej sprawie mamy bowiem do czynienia z dość specyficzną sytuacją procesową wobec faktu, że lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia prowadzi do wniosku, iż to właśnie wyjaśnienia A. G. stały się podstawą szeregu wniosków o podstawowym znaczeniu dla treści zaskarżonego wyroku. Na materiał dowodowy składa się kilka dokumentów prywatnych w postaci umowy najmu wraz z aneksem, dwóch protokołów zdawczo-odbiorczych lokalu, oświadczenia powódki z dnia 10 kwietnia 2013 r., dowodów wpłaty łącznej kwoty 38.000,00 zł i korespondencji wymienianej przez strony na etapie przedprocesowym; dowody te stwierdzają okoliczności w zasadzie niesporne – a mianowicie, że osoby pod nimi podpisane, złożyły oświadczenia zawarte w ich treści, zaś ich prawdziwość czy autentyczność nie była kwestionowana. Okoliczności sporne między stronami o pierwszorzędym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy – a więc przede wszystkim rzeczywista wola stron składających oświadczenia decydująca o treści łączącego je stosunku prawnego i inne fakty pozwalające na dokonanie ustaleń w tym zakresie w świetle art. 65 § 1 i 2 k.c., jak: okoliczności poprzedzające zawarcie umowy najmu, w szczególności związane z ewentualną umową przedwstępną i towarzyszącymi jej uzgodnieniami, wykonywanie umowy przez obie jej strony, zwłaszcza wywiązywanie się przez obie strony ze spoczywających na nich obowiązków, oraz przyczyny jej rozwiązania i rozliczenia kończące stosunek prawny, także z tytułu ewentualnych nakładów czy długów czynszowych – zostały ustalone wyłącznie w oparciu o dowód z przesłuchania najemczynie lokalu. Poza przeprowadzeniem wyżej wymienionych dowodów przesłuchano tylko jednego świadka na okoliczność stanu lokalu przekazanego powódce i poczynionych przez nią w związku z tym nakładów; fakty wynikające z tych zeznań mogą mieć pewne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jednak dowód ten w żaden sposób nie pozwala sam w sobie jednoznacznie przesądzić, której ze stron procesu Sąd winien dać wiarę, jeśli chodzi o treść łączących je uzgodnień, wynikających z nich wzajemnych obowiązków i odpowiadających im roszczeń. Podsumowując te spostrzeżenia, odnotować trzeba, że w zasadzie całość materiału dowodowego przydatnego dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd Rejonowy odnalazł w wyjaśnieniach powódki, przy czym naturalną i zgodną z doświadczeniem życiowym konsekwencją takiego stanu rzeczy jest przyjęcie za prawdziwą jednostronnie prezentowanej przez A. G. wersji wydarzeń mogących mieć wpływ na treść orzeczenia. Z pewnością nie sposób a priori wykluczyć, że przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron w sposób prawidłowy, a więc zapewniający pozwanej formalną możliwość złożenia własnych wyjaśnień i uczestniczenia w rozprawie, na której wyjaśnienia składała jej przeciwniczka, nie mogłoby skutkować – po rozważeniu jego wiarygodności i mocy dowodowej na tle całości zgromadzonego materiału dowodowego – choćby w pewnym zakresie odmienną jego oceną i w konsekwencji korektami w zakresie dokonanych ustaleń faktycznych.

Stwierdzić więc należy, że postępowanie toczące się przed Sądem meriti dotknięte było istotnymi uchybieniami mogącymi mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia. Przede wszystkim dowód z przesłuchania stron – który w niniejszej sprawie odgrywał przy stwierdzaniu aktualnej treści stosunku prawnego łączącego strony szczególną rolę z uwagi na stosunkowo ubogi materiał dowodowy i spowodowane tym oparcie przeważającej większości ustaleń faktycznych na tym właśnie dowodzie ograniczonym do wyjaśnień powódki – został przeprowadzony z naruszeniem przepisów prawa, co skutkowało uchybieniem zasadzie równowagi pomiędzy stronami. O ile nie można przyjąć, że nieprawidłowości te pozbawiły J. P. możliwości obrony jej praw, o tyle w realiach niniejszej sprawy wpłynąć mogły one w znaczący sposób na treść ustaleń pozwalających Sądowi rozstrzygnąć o zasadności dochodzonego pozewem roszczenia. Co do zasady możliwe jest, oczywiście, uzupełnienie postępowania dowodowego przed Sądem Okręgowym w zakresie dowodów nieprawidłowo przeprowadzonych przez Sąd niższej instancji, jako że postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania przed Sądem I instancji (tak np. w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55), a Sąd odwoławczy ma obowiązki analogiczne do obowiązków Sądu I instancji - w tym obowiązek ustalenia stanu faktycznego (w oparciu o prawidłowo, zgodnie z przepisami o postępowaniu dowodowym, przeprowadzone dowody), oceny zebranego materiału dowodowego oraz subsumcji

faktów pod wybraną normę prawną. Nie można jednak nie dostrzec, że jedna z podstaw uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji objęta art. 386 § 4 k.p.c. przewiduje, że niemożność wydania wyroku reformatoryjnego przez sąd drugiej instancji związana jest z wymaganiem przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Podkreśla się w orzecznictwie, że wskazaną potrzebę przeprowadzenia postępowania dowodowego odnosić trzeba do zakresu dowodów istotnych dla wyjaśnienia podstaw powództwa i zarzutów pozwanego. Nie można uznać oparcia się przez sąd pierwszej instancji przy wydawaniu orzeczenia w pewnej części na faktach bezspornych za częściowe przeprowadzenie postępowania dowodowego, które będzie stanowić przeszkodę w uchyleniu tego orzeczenia, w sytuacji konieczności przeprowadzenia dowodów mających zasadniczą wagę dla rozpoznania istoty sprawy (tak np. w postanowieniu SN z dnia 17 kwietnia 2013 r., V CZ 129/12, niepubl.), a takim środkiem dowodowym jest w realiach sprawy niniejszej dowód z przesłuchania stron. Przeprowadzenie przez Sąd odwoławczy dowodu, na podstawie którego ustalona zostałaby w fazie postępowania drugoinstancyjnego całość spornych okoliczności mających decydujące znaczenie dla treści rozstrzygnięcia, pozbawiłoby strony możliwości zakwestionowania prawidłowości tych ustaleń w trybie instancyjnym. Uzasadnia to uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, zaś podstawą procesową takiej decyzji jest art. 386 § 4 k.p.c.; przy ponownym rozpoznawaniu sprawy Sąd Rejonowy rozstrzygnie o całości kosztów zarówno postępowania pierwszoinstancyjnego, jak i – z mocy art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. – postępowania przed Sądem odwoławczym. Wskazania wydane na podstawie art. 386 § 6 k.p.c. sprowadzają się do zalecenia przeprowadzenia postępowania dowodowego w sprawie zgodnie z zasługującymi na uwzględnienie wnioskami stron, w szczególności dołożenia należytej staranności przy przeprowadzaniu dowodu z przesłuchania powódki i pozwanej, o ile Sąd uzna – zmierzając do zakończenia ponownie przeprowadzonego postępowania dowodowego – że w świetle art. 299 k.p.c. zachodzi potrzeba jego przeprowadzenia; celowe wydaje się też zwrócenie uwagi na kwestię sprawności biegu postępowania i korzystania w tym zakresie ze środków dyscyplinujących strony w granicach przewidzianych przepisami Kodeksu postępowania cywilnego, jednak bez naruszania ich słuszných praw procesowych.